

Prof. Marek Domański

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Bąk

zatytułowanej:

„Ucieleśniony model poznania”

i realizacji artystycznej zatytułowanej „Żyjący świat”.

Przygotowanych pod kierunkiem Prof. Piotra Bosackiego

I

Ocena dorobku artystycznego i naukowego kandydatki

Pani mgr Anna Bąk, latach 2005-2009 odbyła studia magisterskie w Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi na kierunku Edukacji Artystycznej. Promotorem pracy teoretycznej pt. „Kondycja współczesnego malarstwa w Polsce” był prof. R. Kluszczyński, promotorem pracy praktycznej prof. W. Stelmaszczyk, prof. L. Bartoszko sprawowała opiekę nad aneksem fotograficznym.

Swoje prace z wykonane w różnych mediach prezentowała na dwunastu wystawach indywidualnych i wielu zbiorowych, również o randze międzynarodowej jak Festiwal Trans Art Bolzano we Włoszech lub Warszawska Jesień.

Obecnie jest zatrudniona na stanowisku asystenta w macierzystej uczelni. Jako pracownik Instytutu Fotografii i Multimediów, wypełnia wzorowo swoje obowiązki dydaktyczne i pozadydaktyczne: była komisarzem dyplomów na Wydziale Edukacji Artystycznej w latach 2014, 2015, 2017, 2019, 2020; koordynatorką i kuratorką wydziałowej wystawy najlepszych dyplomów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi „Prime Time”, Centralne Muzeum Włókiennictwa w 2018 roku. Pani Bąk brała udział w Konferencji „Układy dynamiczne”, 3. towarzyszącej Konkursowi Najlepszych Dyplomów Sztuki Mediów, 17-18.05.2018, Centrum Sztuki WRO, Wrocław, gdzie wygłosiła prelekcję prelekcja pt. The Real Thing. Współpracowała przy organizacji projektu Warsztatów z Muzeum Sztuki w Łodzi, programu wykładów i warsztatów w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. W 2019 roku doktorantka była Ekspertem nominującym w 13. Konkursie im.

Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Doktorantka zrealizowała również dwa projekty badawcze: „Dźwięk i Obraz. Relacja między dźwiękiem i obrazem w sztukach wizualnych” - w roku akademickim 2015/2016, oraz „Malarstwo i kondycja post-medialna” - w roku akademickim 2017/2018. Była kuratorem kilku wystaw.

Te i inne działania zostały docenione i wyróżnione nagrodą Rektora za całokształt działalności dydaktycznej i organizacyjnej na rzecz Uczelni w 2018 roku.

II

Ocena wskazanego dzieła i pracy teoretycznej

Realizacja zatytułowana „Żyjący świat” to wystawa obiektów i prac malarskich, którym towarzyszy dźwięk. Na całość składa się pięć prac malarskich „Bez tytułu”, wykonanych w różnych technikach i w różnych formatach od 50x70 cm do 225x270 cm. W przestrzeni galerii autorka zamierza umieścić również obiekty: „Bez tytułu” 45x20x26 cm wykonany ze stali, płótna, gliny, tekstyliów, farby, kleju i opiłków żelaza; „Miejsce dla głowy” 36x15x24 cm, wykonany z płyty hdf, materiału lateksowego, farby, blachy, folii aluminiowej, papieru, płótna, włókna naturalnego i lateksu naturalnego; trzech obiektów „Rzeczy, które przychodzą falami I” 51x40x50 cm, „Rzeczy, które przychodzą falami II” 90x27x37 cm i „Rzeczy, które przychodzą falami III” 63x48x73 cm. Wszystkie wykonane są z różnych materiałów takich jak blacha stalowa, płyta hdf, szkło, tekstylia, farby, opiłki żelaza, suszony grzyb kombuchy i inne. W trzech obiektach umieszczone są głośniki z których wydobywają się delikatnie zmieniające się, harmonijnie współbrzmiające dźwięki.

Wystawę, którą tylko sobie wyobrażam, rekonstruuje w oparciu o dostarczoną przez doktorantkę dokumentację. Niestety fotografie angażują mnie jedynie intelektualnie, a ich dokumentalny charakter neutralizuje emocje, które zapewne powstałyby w bezpośrednim kontakcie z dziełem. Muszę na nowo zaufać fotografii i spojrzeć na wskroś zdjęcia, na to co reprezentuje w zgodzie z zapomnianym już paradygmatem realistycznym.

Obiekty i obrazy zgodnie z intencjami autorki sprawiają wrażenie bytów jednocześnie obcych i znanych. Racjonalnie powołane do życia formy irracjonalne, które z kolei ja muszę poddać racjonalnej analizie. Staję się jednym z „inżynierów lektury, personelu pomocniczego dla wielkich machin wyjaśniających... Najbardziej niedelikatni z nich zatrzymują się przed tym, co w dziele stawia im opór, jako że nieprzekładalne na język systemu.”¹ Nieprzekładalność została

¹ Jean-Francois Lyotard, Filozofia i malarstwo w epoce eksperymentu, W: Posmodernizm. Antologia przekładów pod redakcją Ryszarda Nycza, Kraków 1996, s. 63.

wmontowana w dzieło, przez autorkę z rozmysłem i celowo. Moja sytuacja jest trudna również dla tego, że dysponuję jedynie rekonstrukcją, którą stworzyłem w oparciu o dokumentację. Wystawa istnieje w mojej wyobraźni jako wirtualna makieta zbudowana z obrazów, pełna luk i projekcji. Niestety nasze umysły dostosowują zdobywane informacje do tego co już znamy. Nie mogę jej teraz bezpośrednio doświadczyć, obcować z dziełem co w przypadku tej wystawy jest kluczowe. Realność i prawda fotografii tkwi w intencji operatora kamery a nie w mechanicznym charakterze rejestracji. Zatem przyjmuję na potrzeby tej recenzji, że dostarczona dokumentacja umożliwia w pewnym stopniu „uczestnictwo” w dziele. Skuteczne wydaje się tu uruchomienie procesu empatyzowania, które może dostarczyć mi autentycznego przeżycia, choć umocowanego jedynie w fotograficznych obrazach.

Całość przedmiotowej realizacji ma charakter asamblażu, który autorka określa za Deluzem i Guattarim: „jako wytwarzający się w nieprzewidywalny sposób i ustanawiający chaotyczne połączenia; poszczególne elementy działają w niezależny od siebie sposób.” (Bąk s.60.) Zakładam, że widz na wystawie odczuwa przede wszystkim, brak stabilnych punktów odniesienia, bez rozpoznawalnej struktury. Obiekty są ewidentnie autorefencyjne, ale znaczą, zachęcają do kontaktu przez dotyk, do powąchania. Widz staje się raczej uczestnikiem, lub nawet częścią tego świata komunikującego Coś za pomocą „rezonansu”. Rezonowanie z pracami Pani Bąk wyobrażam sobie jak strzał na wskroś przez wszystko stabilne, formalne, świadome, prosto w to czego jeszcze nie wiem a mogę poznać tylko dzięki obecności kogoś innego. Niestety efekt umocowany w biologicznych mechanizmach ciała jest dla mnie w momencie kiedy piszę te słowa nieosiągalny.

Zanurzeniu odbiorcy w pracy sprzyja dochodzący od obiektów dźwięk w określonych wysokościach F, C, D, nawiązujących w intencji autorki do muzyki sfer, szumu miasta, dźwięków których zwykle nie rejestrujemy dzięki habituacji. Tak zbudowana audiosfera zapewne jest zjawiskiem wyjątkowym. Niestety pisząc ten tekst nie mam szans na jej pełne doświadczenie. Mogę tylko próbować wyobrazić sobie jak dzięki interferencji, czyli nakładaniu się fal, powodującej wzmocnienie lub osłabienie dźwięków w różnych miejscach galerii można odbierać przestrzeń dzięki słuchowi. Pamiętajmy, że fala akustyczna jest zaburzeniem stanu materii polegającym na wprawieniu w drgania cząsteczki powietrza. Sądzę, że te zabiegi pozwalają odczuć, materialność pozornie pustej przestrzeni. Kluczowe jest jednak zjawisko w którym bierze udział nasze ciało, które autorka nazywa „ucieleśnieniem” (powrócę do tego terminu w dalszej części recenzji). Obiekty i obrazy nie tylko stanowią materialne ramy dla tej wystawy ale także kształtują interakcje stając się ich „aktywnymi” uczestnikami. „Ludzie to nie rzeczy, ale jednocześnie tam,

gdzie nie ma rzeczy, nie ma też tego, co ludzkie.”² Strefy „świata rzeczy” i „człowieka” są nierozdzielne. Zdaniem Bruno Latoura, przywoływanego wielokrotnie przez doktorantkę ale w innych kontekstach, istnieją tylko aktanty wpływające na siebie wzajemnie. Wzrost realności rzeczy jest proporcjonalny do relacji w które wchodzi. Rzeczy są tym co określają relacje i sojusze, a nie tym co nazwalibyśmy ich esencją. Rzeczy i ludzie nie są dwiema odrębnymi klasami bytów, ponieważ ich oddzielenie jest w przestrzeni społecznej praktycznie niewykonalne. Oglądając tę wystawę należy odrzucić pogląd przypisujący relacyjność jedynie światu ludzi. Aktorami wystawy pozornie są tylko martwe przedmioty. Autorka pragnie ujawnić ich relacyjne zdolności i wpływ jaki wywierają na inne istoty. Przedmioty działają wytwarzając relacje z ludźmi, przestrzenią i między sobą.

Chciałbym w tym momencie odwołać się do pominiętego w części teoretycznej, przez autorkę Hartmuta Rosa², który w swoich badaniach skupia się na relacjach między podmiotem i światem, określając je mianem rezonansu. Relacja rezonansu jest dosłowną i metaforyczną formą opisu sytuacji w które wchodzimy nie tylko z dziełem sztuki. Ciało staje się aparatem odbiorczym zjawisk i treści wymykających się werbalizacji. Rosa, podobnie jak Pani Anna Bąk, korzysta z dorobku szkoły frankfurckiej, podejmuje twórczy dialog z filozofią Charlesa Taylora, Jürgena Habermasa, Axela Honnetha, jak też fenomenologią i współczesnymi teoriami społecznymi. Hartmut Rosa podobnie jak Jakob von Uexkull pojawili się w moich myślach, kiedy oglądałem dokumentację „Żyjącego świata”, zanim przeczytałem całą dysertację doktorantki. Uexkull stworzył podstawy koncepcji nazwanej przez niego „umwelt” co można przetłumaczyć jako środowisko lecz nie będzie wówczas oddawać złożoności i potencjału tego pojęcia, opisującego całość subiektywnie odczuwanej i rozumianej przez organizm rzeczywistości. (Trafniejszym określeniem wydaje się neologizm: wokół-świat.) Umwelt to wewnętrzny model świata danego organizmu. To semiotyczny świat organizmu, obejmujący wszystkie znaczące dla niego aspekty świata. Organizm tworzy i przekształca swój własny umwelt, gdy wchodzi w interakcję ze światem tworząc „krąg funkcjonalny”. Według teorii Uexkulla, umysł, ciało i świat są nierozłączne. Umwelt jednoczy wszystkie procesy semiotyczne organizmu w jedną całość. Kiedy dwa umwenty oddziałują na siebie może powstać „zbiorowy umwelt” będący zbiorem działających procesów znakowych. Thomas Sebeok wychodząc od badań nad semiotyką uznał koncepcję umweltu za kluczową dla zrozumienia istoty komunikacji i konstruowania znaczeń w ludzkim ciele. Umwelt jest zatem projekcją wewnątrz umysłu, ograniczoną „przestrzenią poznawczą”, którą Uexkull porównywał do

² Marek Krajewski, Przedmiot, który uczłowiecza, (https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/4_marek_krajewski_-_przedmiot_ktory_uczlowiecza.pdf)

bańki mydlanej. Metafora bańki przedstawia w sposób obrazowy „granice poznania” stanowiące barierę między różnymi umweltami.

Realizacja Pani Anny Bąk nacechowana jest silnie emocjami, co determinuje nasze nastawienia poznawcze. Przydatna będzie tu zapewne empatia, pozwalająca odczuć stan psychiczny autorki wkomponowany w przestrzeń wystawy. Nie mam tu na myśli emocji ale komponent poznawczy pozwalający wniknąć w osobistą przestrzeń autorki dzięki obcowaniu z jej pracami. Autorka zwraca uwagę na elementy afektów, które są autonomiczne, są swego rodzaju intensywnością umocowaną w ciele. Deleuze i Guattari piszą: „afekty są bytami, które znaczą same przez się i wykraczają poza wszelkie przeżycie. Można powiedzieć, że istnieją pod nieobecność człowieka...”³ Afekty ujawniają się w obiektach, pracach malarskich i dźwiękach wypełniających galerię, dzięki temu, że ich cechy formalne i wzajemne relacje nie odsyłają do przedmiotu przekazują czyste wrażenia.

Moje doświadczenie wystawy Pani Anny Bąk będzie próbą kontaktu między dwoma światami. Niestety tak właśnie je sformatowałem nie mogąc doświadczyć go bezpośrednio, przedpojęciowo. Moja praca włożona w zbudowanie szczeliny między naszymi umweltami, była działaniem czysto intelektualnym. To co materialne, haptyczne, zapachowe pozostaje jedynie wytworem mojej wyobraźni. Zatem akt komunikacji tak misternie skonstruowany przez Panią Bąk, spełnił się jedynie częściowo. Cały świat doznań wystawy ma dziury uzupełniane przeze mnie „starymi percepcjami”. Nie mogę wejść w interakcję, nie mogę spenetrować przestrzeni pełnej zjawisk o różnym charakterze. Nie mogę zaistnieć w sytuacji wytworzonej przez doktorantkę. Doświadczenie wirtualne nie ma jednak wymiaru czysto zastępczego.

Odbieram prace doktorantki jako działanie o transakcyjnym charakterze w którym najważniejsze jest spotkanie dwóch umweltów. Takie spotkanie może nieść odczucie katastrofy, skutkujące poczuciem chaosu. „Brak pełnego zrozumienia jest przekształcany w poczucie całkowitego niezrozumienia.”⁴ Choć w tym przypadku odpowiedniejszym słowem niż zrozumienie byłoby „ucieleśnienie” stanowiące kluczowy termin, zdefiniowany w części teoretycznej.

Przedstawiona do recenzji praca doktorska mgr Anny Bąk, zrealizowana pod kierunkiem Prof. Piotra Bosackiego, jest ambitnym i interesującym przedsięwzięciem. Refleksja teoretyczna stanowi tu integralny i fundamentalny element całości. Autorka stawia sobie wiele celów, których

³ Deleuze Gilles, Guattari Felix, *Percept, afekt i pojęcie*, W: *Sztuka i Filozofia* 17, 1999, s. 10.

⁴ Britton Ronald, *Subjectivity, Objectivity, and Triangular Space*, <https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1002/j.2167-4086.2004.tb00152.x> [17.03.2021]

weryfikacja wymaga wnikliwej lektury części teoretycznej, będącej swego rodzaju intelektualnym ekosystemem w którym ujawniają swoje znaczenia prace Pani Anny Bąk.

Praca zatytułowana „**Ucieleśniony model poznania**” liczy, wraz z opisem części artystycznej 81 stron. Składa się z trzech rozdziałów z których każdy zawiera dwa podrozdziały. Dysertacja złożona jest z Wprowadzenia, trzech rozdziałów: 1. „Interakcje z materialnością”, 2. „Jak można rozumieć ucieleśnienie?”, 3. „Asamblaże z czasem i przestrzenią”, Podsumowania; w którym prezentuje kończące przemyślenia i wnioski, opisu części artystycznej - wystawy pt. „Żyjąc świat” i Bibliografii. Strona formalna pracy nie budzi zastrzeżeń. Bibliografia jest obszerna, liczy około pięćdziesięciu pozycji w tym również teksty nie przetłumaczone na język polski.

Kluczowy termin „ucieleśnienia” jest omawiany w wielu miejscach pracy, w różnych kontekstach i w odniesieniu do wielu teorii, jednak własna definicja sformułowana przez autorkę znajduje się dopiero w zakończeniu, co jest zabiegiem przemyślanym i właściwym, choć naraża nas na konieczność słownikowego rozumienia terminu jako nadawanie czemuś kształtu, formy lub symbolizowania czy wyrażania czegoś. Autorka stwierdza, że przez ucieleśnienie rozumie „przede wszystkim specyficzny rodzaj myślenia. Jest to myślenie poprzez ciało. Takie, które uznaje jego możliwości ustanawiania symbolicznych związków z materią, dzięki którym kształtowane są znaczenia.” (Bąk s.58) Autorka wyznacza horyzont swoich poszukiwań w nurcie nowego materializmu filozofii, dla której podłożem jest realizm spekulatywny, poglądy post-humanistyczne, „ciemna ekologia”, a także badania z dziedziny neuronauki i archeologii. Autorka proponuje spojrzenie na ciało, rozproszone, heterogeniczne, którego granice są płynne i stanowią ciągłość z materialnością świata. Tak rozumiana cielesność odnosi się zarówno do praktyki twórczej, jak i charakteru doświadczenia estetycznego. Ciało jako narzędzie, jest podstawowym łącznikiem z materialnością świata, pozwala na wchodzenie z nią w złożone relacje.

Choć praca podzielona jest na rozdziały a ich treść jest zgodna z tytułami to kluczowe zagadnienie pojawia się w sposób rizomatyczny w wielu miejscach pracy w różnych kontekstach i ujęciach. Logika konstrukcji pracy jest przemyślana choć w lekturze sprawia wrażenie patchworkowego eseju w którym autorka wybiera z obszernej literatury elementy użyteczne dla swoich rozważań.

Praca nie jest kompletnym i wyczerpującym opracowaniem literatury przedmiotu, ponieważ inny był cel autorki. Postmodernistyczna „bezpodstawność” wszelkich twierdzeń, uprawomocniająca wszelki radykalizm w obszarze sztuki zdaje się być elementem legitymizującym również działania Pani Anny Bąk. Całą swoją, niewątpliwie obszerną wiedzę, autorka wykorzystwała do sprawnego kompilowania fragmentów, które odpowiadają jej doraźnym poszukiwaniom, przy tworzeniu własnego tekstu, mającego charakter kolażu, zbudowanego z różnych koncepcji oraz teorii ze

świata sztuki, nauki, psychologii. Autorka odwołuje się do pewnej puli tekstów, które są dobrane według jej potrzeb. Pani Bąk tworzy osobistą sieć relacji w której umieszcza teksty takich autorów jak Gilles Deleuze, Felix Guattari, Martin Heidegger, Nicholas Mirzeff, Maurice Merleau-Ponty, Timothy Maorton, Bruno Latour, Elizabeth Grosz, Tom Sparrow i inni. Zapewne każdy z nas dopisałby do tej listy jeszcze kilka nazwisk nie umieszczonych w bibliografii. Ja umieściłbym tutaj jeszcze Alfreda North Whiteheada „Process and Reality”, Mieczysława Porębskiego „Ikonosfera, czy Władysława Strzemińskiego „Teoria widzenia”, ale nie jest to mój tekst i moje poszukiwania. Celem autorki nie było, jak miemam, stworzenie obiektywnego obrazu całości dyskursu, lecz zbudowanie „intelektualnego środowiska” w którym istnieją i działają prace z cyklu „Żyjący świat”. Jest to przede wszystkim próba zbudowania platformy komunikacji między światami artysty i odbiorcy. Anna Bąk bada potencjał sztuki jako narzędzia poznania, produkowania i dystrybucji wiedzy w płynnej rzeczywistości, rozumianej zarówno przez pryzmat filozofii Heraklita jak refleksji Zygmunta Baumana. Przywołuje Bruno Latour'a: „Wyprodukowaliśmy coś, czego nie jesteśmy w stanie opisać.” To coś powstało dzięki modernistycznej racjonalności i okazało się niepoznawalne rozumowo. Autorka stara się jednak przełamać impas, działaniami w polu sztuki. Dlatego istotnych wniosków poszukuję właśnie w realizacji „Żyjący świat” stanowiącej istotne podsumowanie intelektualnych i artystycznych dociekań doktorantki.

III Konkluzja końcowa

Analiza całości recenzowanej rozprawy doktorskiej mgr Anny Bąk pozwala na stwierdzenie, że stanowi ona oryginalne, twórcze i interesujące pod względem artystycznym i refleksji teoretycznej dzieło. Oceniam całość pracy pozytywnie, podkreślając przede wszystkim jej walory artystyczne.

Stwierdzam, że stanowi ona samodzielne rozwiązanie problemu badawczego, potwierdzając odpowiedni poziom wiedzy teoretycznej i samodzielnej twórczej aktywności autorki.

Doktorantka wykazała się wysokim poziomem wiedzy teoretycznej, umiejętnościami technicznymi i ich nowatorskim zastosowaniem w autorskiej realizacji.

Uwzględniając wszystkie przyjęte kryteria oceny, stwierdzam, że recenzowana przeze mnie rozprawa doktorska mgr Anny Bąk w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki, w przewodzie przeprowadzanym przez Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, odpowiada warunkom stawianym tego typu opracowaniom i wnoszę o przyznanie Pani Annie Bąk stopnia doktora.

